

**DZIŚ W NUMERZE:**

**Polska ma nas na oku str. 3**

**Strach przed jedzeniem str. 4**

**Lustra przyszłości str. 5**

**Polacy liczą na dwa medale str. 8**

**SOBOTA  
3 MARCA 2007  
NR 26  
ROZNIK LXII  
CENA 6 Kč**

tel.: 558 731 766  
faks: 558 740 044  
info@glosludu.cz



**XXXVI ZJAZD GWIAZDZISTY UDAŁ SIĘ NA MEDAL**

## Śnieg narciarzom wczoraj dopisał

**BAGINIEC (hs)** – Około pięciuset młodych narciarzy zapewniło wczoraj zaśnieżony stok Baginica. Odbył się XXXVI Zjazd Gwiazdzisty, w tym roku organizowany przez Jablonską Polską Szkołę Podstawową im. Henryka Sienkiewicza. Pogoda w żaden sposób nie sprzyjała organizatorom. Od początku roku skąpa w śnieg zima stawiała Zjazd Gwiazdzisty pod znakiem zapytania. Ostatecznie mógł się odbyć, jednak z powodu złych warunków śniegowych – na Baginicy, a nie w Mostach koło Jablonkova, jak wcześniej zaplanowano.

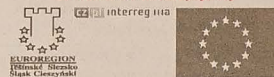
Na pewno nie zawiedli organizatorów uczestnicy. Na stok zjechali uczniowie, nauczyciele, ale też rodzice młodych narciarzy, którzy w większości wypadków sami brali kiedyś udział w Zjeździe. Ten stał się już międzypoko-

leniową imprezą, na którą cieszą się i do której przygotowują się uczestnicy przez prawie cały rok. Oprócz uczniów polskich podstawówek z Zaolzia, udział w Zjeździe wzięli goście z Gimnazjum im. Jana Pawła II z Istebnej oraz z czeskiej podstawówki. Zjazd Gwiazdzisty zaszczylił swoją obecnością również oficjalni goście i sympatycy. Konsul ds. Paszportowo-Wizowych i Administracyjnych Konsulatu RP w Ostrawie, **Michał Gierwatowski**, ufundował dla uczestników trzy nagrody. Wśród młodych narciarzy pojawili się też prezes ZG PZKO **Zygmunt Stopa**, wiceprezes Kongresu Polaków, **Tadeusz Wantula**, burmistrz Jablonkova **Petr Sagitarius**, inspektor szkolny **Kazimierz Worek** czy przewodnicząca TNP **Barbara Dawid**.

Zanim uczestnicy rozeszli się na trasy zjazdowe, odbyło się uroczyste rozpoczęcie XXXVI Zjazdu Gwiazdzistego. W imieniu wszystkich uczestników uroczyste ślubowanie wygłosiła **Ewa Szotkowska**, znicz zapalił **Adam Klus** (oboje uczniowie szkoły-organizatora).

Ciąg dalszy na str. 2

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej



## W urzędzie po polsku

**PRAGA (kor)** – W RC weszła w czwartek, 1 marca br., w życie Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Jej celem jest obrona i wspieranie historycznych języków, którymi posługują się przedstawiciele żyjących w RC mniejszości narodowych lub mieszańcy niektórych regionów naszego kraju.

Karta reguluje zasady posługiwania się tymi językami. Dotyczy to przede wszystkim miejscowości, w których co najmniej 10 proc. mieszkańców to przedstawiciele mniejszości, czyli głównie Zaolzia, gdzie ten warunek został spełniony w 31 gminach i miastach. Dzięki Kartie zaolziańscy Polacy zyskują prawo do posługiwania się językiem polskim w urzędach i przed sądami.

Przypominamy, że to też dzięki Kartie polskie organizacje mogą się domagać wprowadzania w swoich gminach dwujęzycznego nazewnictwa.

## Śmierć górnika

**STONAWA (dc)** – Część obudowy zabiła w czwartek w podziemiu kopalni „SM” w Stonawie 53-letniego górnika. Informację to podała rzeczniczka prasowa spółki węglowej OKD, **Věra Brezná**. Do wypadku przy pracy doszło na głębokości 780 m pod ziemią. Chodzi o pierwszy wypadek śmiertelny w OKD w br.

W ub. roku zginęło w kopalniach OKD trzech górników. Wypadek badany jest obecnie przez komisję złożoną z przedstawicieli Urzędu Górniczego, kierownictwa kopalni oraz związków zawodowych.

## Pogoda

**SOBOTA** – Zachmurzenie zmienne i zmocniły deszcz. Temperatura maksymalna 8 st., minimalna 2 st. C. Wiatr południowo-zachodni 25 km/godzinę.

**NIEDZIELA** – Pochmurno, następnie zmocniły deszcz. Temperatura maksymalna 8 st., minimalna 1 st. C. Wiatr południowo-zachodni 25 km/godzinę.

**PONIEDZIELAK** – Pochmurno ale bez opadów. Temperatura maksymalna 11 st., minimalna -1 st. C. Wiatr południowo-wschodni 18 km/godzinę.



Liczba uczestników świadczy o tym, że zainteresowanie Zjazdem Gwiazdzistym nie maleje.  
♦ Adam Klus biegnie zapalić znicz.

## W MURZE O HISTORYCZNYCH UWARUNKOWANIACH RELIGIJNOŚCI NARODÓW

### Polski katolik i czeski ateista

**CZ. CIESZYŃ (dc)** – Rekordowa liczba słuchaczy przybyła w czwartek na kolejny wykład Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego, który nt. „Między dwoma światami: czeskiego ateizmu a polskiego katolicyzmu” wygłosił historyk **mgr Bohdan Malysz** z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ze jest to temat ciągle budzący emocje, potwierdził jeden ze słuchaczy, który usiadłszy obok redaktorki „GL”, skomentował temat w ten sposób: – *Chyba nie będzie bijatyki? Bo to ostry temat. Mówi się o fanatyzmie islamskim, ale istnieje również fanatyzm katolicki, na przykład w Jablonkowie! O mało nie dostałem w pysk, gdy powiedziałem tam, że nie słucham Radia „Maryja”.*

Wykład B. Malysza audytorium wysłuchało w skupieniu i z widocznym zainteresowaniem.

Malysz, przedstawiając cechy historyczne łączące i dzielące Czechów i Polaków na tle wieków, zwrócił uwa-

gę na to, że choć u progu czeskiej i polskiej państwowości Polska przyjęła chrzest za pośrednictwem Czech, to dalsze dzieje obydwu narodów potoczyły się w odmienny sposób. Podczas gdy w Czechach często dochodziło do perturbacji na tle religijnym, w Polsce religijny wyznacznik tożsamości narodowej stanowi historycznie niezachwiana wartość stała. Wynikiem jest to, że podczas gdy w Polsce katolicyzm do dnia dzisiejszego idzie w parze z poczuciem tożsamości narodowej, w Czechach jest odwrotnie – jak gdyby te dwie wartości stały przeciwko sobie. Szukając w historii konkretnych przykładów daleko posuniętej laicyzacji czeskiego społeczeństwa, Malysz starał się obalić m.in. stereotyp, że „Czesi są narodem Husa”. Okazuje się, że większy wpływ na odsunięcie się Czechów od katolicyzmu, niż sam husytyzm, miał okres odrodzenia narodowego w XIX w., kiedy to czescy

patrioci wykorzystali idee husytyzmu do swych celów narodowych, przedstawiając społeczeństwu ruch husycki bardziej jako ruch narodowy niż religijny, jakim był w rzeczywistości.

Posługując się ciekawymi danymi statystycznymi, Malysz pokazał m.in., że Czesi i Polacy w skali religijności narodów europejskich stoją na dwu krańcowych pozycjach: podczas gdy Polska jest najbardziej religijnym krajem Europy, Czesi zajęli po Estończykach i Białorusinach jedno z ostatnich miejsc.

Nawiązując do Polaków z Zaolzia, Malysz określił ich jako najbardziej wierzącą grupę wśród mieszkańców RC. Z drugiej strony podał, że ich religijność nie pełni funkcji budulca tożsamości narodowej. Długofalową przyczyną jest historycznie dominująca pozycja protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim, krótkofalową zaś szczerzenie mentalności zaolziańskich Polaków w ostatnich dziesięcioleciach.

Ciąg dalszy na str. 2

## »Macierzańskie« plany

**CZ. CIESZYŃ (kor)** – W marcu członkowie Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej zamierzają się spotkać z władzami katowickiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. To jeden z punktów planu pracy na 2007 rok, o którym poinformował „GL” członek ZG, **Jan Branny**.

Jakie są dalsze plany Macierzy? Na 17 kwietnia jej ZG zaplanował Przegląd Recytacji Przedszkoli w czeskokieszyńskim ośrodku „Strzelnica” z udziałem ok. 50 dzieci. 27 kwietnia Macierz zorganizuje uroczystość wspomnieniową pierwszego dyrektora czeskokieszyńskiej szkoły, **Fryderyka Kretschmanna**, nad jego odnowionym grobem na cmentarzu komunalnym w Cieszynie. W dzień później ZG obejmie patronat nad Festiwalem Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie. Finałisti zaprezentują się też tradycyjnie w maju na koncercie w Trzyńcu. Sporo będzie się działo we wrześniu, kiedy to odbędzie się IX Górski Wyciąg Rowerowy na Baginieć oraz VIII Turniej Piłki Nożnej dla zaolziańskich PSP.

Warto dodać, że Macierz objęła patronat nad budową miejsca pamięci w Orlowej na Obrokach, gdzie stało kiedyś Gimnazjum im. J. Słowackiego. Obchody 100. rocznicy jego powstania odbędą się w 2009 r.

## KARA ZA ZIMOWE ZANIEDBANIA, CZYLI...

Jesteś przegnębiony, zmęczony, rozdrażniony, wyczerpany, czujesz niechęć do podejmowania aktywności fizycznej i umysłowej – to sygnał, że ogarnęło cię wiosenne zmęczenie, które, po tegorocznej cieplej zimie, po prostu naszło cię nieco wcześniej.

– *Złe samopoczucie wynika z zimowych grzechów. Brak ruchu, niewłaściwe odżywianie oraz niedobór słońca powodują, że na wiosnę wyraźnie pogarsza się nasze samopoczucie fizyczne i psychiczne. Lapiemy każdą infekcję, chodzimy zakatarzeni, budzimy się rano z uczuciem zmęczenia, zniechęcenia do życia, natomiast wieczorem mamy kłopoty z zasypianiem. Cierniemy nagminnie na bóle głowy, stajemy się drażliwi, łatwo wpadamy w gniew – twierdzi MUDr. **Eliška Brachnová**, z przychodni prywatnej w Ostrawie Witkovicach. – Przyczyny wiosennego*

*zmęczenia tkwią m.in. w ludzkim biorytmie. Nasz wewnętrzny zegar biologiczny reaguje z opóźnieniem na zmiany pór roku i tak naprawdę, choć za oknem znacznie częściej świeci słońce, on nastawiony jest jeszcze na zime.*

## Wiosenne zmęczenie

Kilka lat temu wydawało się, że na objawy wiosennego zmęczenia bardziej podatne są kobiety, dzisiaj nikt już o tym nie mówi. Istotne jest, że taki człowiek naprawdę czuje się wyczerpany i niezdolny do pracy. – *O pomoc proszą ludzie, którym zmęczenie utrudnia normalne życie. O tej porze roku pojawiają się maturzyści i studenci, tak przepracowani, że nie znajdują już sił na dalszą naukę. Częstymi pacjentami są także ludzie interesu, pracu-*

*holicy, którym organizm odmawia posłuszeństwa. Okazuje się, że nie mogą spać ani egzystować bez środków pobudzających, nie potrafią nawet odpoczywać – mówi psycholog **Alena Beranková**. – W takich przypadkach trzeba zmienić swoje nastawienie do siebie, zaniechać myślenia w stylu „nie mam, nie potrafię, nie mogę”.*

Specjaliści od żywienia zalecają tak układać jadłospis, by znalazło się w nim jak najwięcej produktów bogatych w wapń, potas, magnez, selen, cynk, owoców i warzyw, w których znajduje się witamina C. Wiosenne posiłki powinny być lekkie, a porcje o jedną czwartą mniejsze niż w zimie. Najlepiej wyeliminować papierosy i alkohol. Nie zawadzi też mała drzemka w ciągu dnia. Receptą są również długie rodzinne spacery, w szczególności w otoczeniu zieleni, która uspokaja. (wak)

**CENTRUM OPN OKNA DRZWI** [www.centrumopen.cz](http://www.centrumopen.cz)

**profesjonalna wymiana okien**

**UWAGA !!!**  
**do końca marca maksymalnie obniżone ceny**

**774 287 750** Cieszyń, ul. Zamkowa 2, Most Przyjaźni  
wjazd do Czech – po polskiej stronie

**800 100 194** bezpłatna linia  
Slezská Ostrava, ul. Těšínská 96/42



## rodaków

■ Podczas sesji, która odbyła się 22 lutego, skoczowscy radni przegłosowali podwyżkę swych diet aż o 200 złotych miesięcznie. Dzięki tej decyzji stali się najlepiej opłacanymi rajcami gminnymi w powiecie.

■ Około tysiąca osób w dobrych nastrojach pojawiło się w ub. sobotę na placu Hoffa w Wiśle. Stał tam telebim, na którym pokazywano „na żywo” indywidualny konkurs, rozgrywany w dalekim Sapporo. Wisłanie, turyści i narciarze przyszli, by dopingować polskich skoczków, a szczególnie Adama Małysza i Piotra Żyłę z KS Ustronianka.

■ Spółdzielnia mieszkaniowa „Wspólnota” w Skoczowie wyremontowała wiele spośród znajdujących się na terenie osiedla Górny Bór miejsc postojowych. Zostały położone nowe płyty chodnikowe, przeprowadzono modernizację terenów przy blokach; zamieniono je na miejsca postojowe dla mieszkańców i ułożono kostkę brukową. Niestety nie wszystkich mieszkańców spotkało to na szczęście...

■ Ponieważ w powiecie cieszyńskim brakuje izby wytrzeźwień, wszyscy zatrzymani przez policję i straż miejską nietrzeźwi przewożeni są aż do izby w Bielsku, żeby pod opieką wykwalifikowanej kadry medycznej i opiekuńczej w spokoju i komfortie dojeżdżali do siebie. Wydaje się, że nie nie stałoby na przeszkodzie, żeby izbę otworzyć w powiecie. Okazuje się jednak, że mieszkańcom przyjdzie jeszcze poczekać, bo w budżecie nie ma na to pieniędzy.

■ Najdalej wysunięte na południe regionu cieszyńskiego górskie gniazdo bocianów będzie pod stałą obserwacją „wielkiego brata”. Kamera wraz z mikrofonem zainstalowana została na kominie starej piekarni w Ustroniu, na którym od kilkudziesięciu lat znajduje się boczianie mieszkanko.

■ Beskidzcy leśnicy próbują walczyć ze skuterami śnieżnymi. Rozpędzone maszyny ścinają cenną kosostrzewinę w rezerwach, niszczą uprawy leśne i zagrażają turystom na szlakach. Leśnicy przyznają, że walka ze skuterami jest niezwykle trudna: - 200 zł grzywny dla kogoś, kogo stać na skuter za 80 tys., to śmieszna kwota - mówią.

■ Stowarzyszenie dla Natury „Wilki” z Twardorzeczek zakończyło właśnie zimową inwentaryzację nietoperzy występujących w Beskidach. Przyrodnicy specjalnie przeprowadzają taką w czasie, gdy nietoperze jeszcze zimują zahibernowane w swoich kryjówek. - Sprawdziliśmy w sumie 28 jaskiń i piwnic na terenie Beskidu Małego, Śląskiego oraz Żywieckiego Parku Krajobrazowego. Wyniki są bardzo optymistyczne - mówi Robert Mysłajek, chiropterolog, czyli naukowiec zajmujący się nietoperzami, i wiceprezes SdN „Wilki”.

■ Thomy przyszli na wtorkowy koncert gwiazd w Bielskim Centrum Kultury. Cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony dla ciężko chorego piosenkarza Jacka Lecha - bielszczanina rodem.

■ Łada dzień na ulicach Strumienia pojawia się niezwykle patrol, złożone z... księży i policjantów. To kolejny pomysł na zmniejszenie wypadków, w których uczestnikami, a nierazdo sprawcami są rowerzyści. W mieście i okolicy rower jest bardzo popularnym środkiem lokomocji. Niestety, wielu użytkowników nie używa świateł, a na jednosałd wiada tuż po wyjściu z baru, co potęguje zagrożenie. Tym razem do walki z tą plagą wyruszą mieszane patrole.

Opr. (kor)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Pomimo kalendarzowej zimy na placu budowy trwają prace ziemne. Na wprost widoczna ulica Stodolní.

## Centrum czyli Stodolní

OSTRAWA (mro) - Już za rok miałyby działać nowa stacja kolejowa w Ostrawie, z której po połączeniu kierunku hawierzowskiego (podróż potrwa raptem 20 min) miałyby korzystać także nowoczesne pociągi typu CityElefant z Czeskiego Cieszyna.

## Rzucili palenie

TRZYNIEC (mro) - Sukcesem zakończył się pilotażowy program rzucania palenia tytoniu przygotowany przez Hutę Trzyniecką. Walkę z nałogiem rozpoczęto wiosną ub. roku. Pracownicy, którzy wytrzymali w swoim postanowieniu i nie wrócili do palenia, zostali nagrodzeni. 22 z nich w lutym br. skorzystało z tygodniowego pobytu w uzdrowisku w Luhačovicach.

W ub. roku odbyły się dwa 6-tygodniowe kursy antynikotynowe - wiosenny i jesienny, zorganizowane przez zakład we współpracy z Hutniczą Kasą Chorych i Instytutem Zdrowia w Ostrawie. W pierwszym kursie wzięło udział 46 pracowników, w drugim - 33 pracowników. Palenie rzuciło 22 kursantów pierwszego kursu i 13 drugiego.

- Huta Trzyniecka jest pierwszą firmą, która poprosiła nas o przeprowadzenie takiej terapii grupowej - powiedziała Anna Snajdová, prowadząca kursy. To pierwsza tego rodzaju bezpłatna terapia dla pracowników w czeskim przemyśle. Huta zapowiada w br. kolejne kursy.

Stacja z nazwą Centrum jest budowana na wprost słynnej ulicy Stodolní. Będzie ona zarazem łączyła przedsiem podziemnym rozdzielone torami części miasta - dzielnicę Fifejdy oraz centrum. Od strony fifejdzkiego szpitala zaprojektowano szeroki, stopniowo schodzący pod ziemię tunel, który, w razie potrzeby, będzie służył jako najkrótsza droga karetek do centrum.

Kolej szacuje, że z przystanku będzie korzystać każdego dnia blisko tysiąc pasażerów, a pociągi staną się pewną alternatywą komunikacji miejskiej.

## Mieszkania jak nowe

RYCHWAŁD (wak) - Kolejnych 11 odremontowanych mieszkań komunalnych trafi w ręce przyszłych najeńców. Jeszcze kilka miesięcy temu były to zniszczone pomieszczenia w budynku byłej szkoły przy ul. Michałkowskiej w Rychwałdzie Podlesiu. Dziś wchodzi w końcową fazę remontu. Pierwsi lokatorzy wprowadzą się tutaj w czerwcu br.

Miasto jest administratorem 38 budynków, w których jest 470 mieszkań, z tego 405 pierwszej kategorii, 29 drugiej oraz 36 trzeciej i czwartej. Na ich remonty i modernizację miasto przeznacza rocznie ponad 4 mln Kč. W kolejce po mieszkanie jest 189 osób.

## Dotacjami na pomoc lasom

OSTRAWA (mro) - Właściciele bądź dzierżawcy lasów mogą wnioskować o dotacje na gospodarowanie na tych terenach. W czwartek samorząd województwa przyjął zasady wykorzystania przeznaczonych na to środków w 2007 roku w wys. 30 mln Kč.

Dotacje będą skierowane na ratowanie lasów uszkodzonych przez zanieczyszczenie powietrza, na tworzenie szkółek leśnych, na wykorzystanie technologii ekologicznych i przyjaznych przyrodzie. Po raz pierwszy w tym ro-

ku można też uzyskać środki na walkę z kornikiem, a to w związku z katastrofalną sytuacją w lasach powstałą po jesienno-zimowych wichurach. Osobna pula pieniędzy jest przeznaczona na przeciwpowodziowe i przeciwerozrywne prace w lasach (na strumykach i rzeczkach). W sumie do lasów regionu ma trafić w tym roku 40 mln Kč. Zainteresowani mogą podawać wnioski o dotacje aż do grudnia br. W Wydziale Środowiska Naturalnego i Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie.

## iekawostki

### Rower pod ochroną

Nastają ciężkie czasy dla chińskich złodziei rowerów, ponieważ rząd podejmuje obecnie specjalne środki ochrony tego najbardziej rozpowszechnionego w Chinach środka komunikacji. W kraju jest 470 mln jednośladów, a corocznie łupem złodziei pada co setny. Sześć różnych agencji rządowych w koordynacji z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego zajmie się wprowadzeniem w życie środków zapobiegających kradzieżom. Aby sprzedać rower, trzeba będzie okazać dowód osobisty. Wszystkie dwukołowe pojazdy będą miały numery seryjne wybite na ramie.

### Prawo do śmierci

Regionalny rząd Andaluzji na południu Hiszpanii zezwolił na odłączenie respiratora 51-letniej Hiszpance chorej na dystrofię mięśniową. Kobi-

ta zabiegała o to od kilku lat. Urządzenie utrzymuje Immaculadę Echevarrię przy życiu. Od 9 lat jest ona przykuta do łóżka w szpitalu w Grenadzie. Andaluzjskie władze zastosowały się do opinii rady konsultacyjnej i regionalnego komitetu etyki. Obie instancje uznały, że prośba chorej dotyczy „zaprzestania leczenia”, uznawanego przez hiszpańskie prawo w przeciwieństwie do czynnej eutanazji.

### Zakazane słowo

Rada miejska Nowego Jorku zakazała używania słowa „nigger” (obraźliwie - „czarnuch”), by rozprawić się ze zbytnim jego rozpowszechnieniem na co dzień, w utworach hip-hopowych i filmach. Decyzja, którą przegłosowano jednomyślnie, ma jedynie charakter symboliczny, gdyż pierwsza poprawka do konstytucji USA stanowi o zakazie wprowadzania ustaw ograniczających m.in. wolność słowa i jest

## moim zdaniem

### Drapieżcy

Ostatnio częściej niż kiedyś uderza mnie fakt, że aby zwrócić czyjąś uwagę, trzeba używać coraz bardziej drastycznych środków. Nieważne jakich, ważne, żeby budzić emocje. Jeśli ktoś chce zrobić karierę w mediach, wystarczy obrazić wszystko i wszystkich, zachowywać się wyniośle i przekreślać dorobek autorytetów. Oryginalny ubiór też nie zaszkodzi. Tak właśnie można zyskać sobie zagorzaleńców i śmiertelnych wrogów. Są i inne sposoby, czasem wykorzystywane przez polityków. Wydawałoby się, że w polityce społeczeństwo chce znaleźć inne wartości i zachowania, tymczasem nawet i tam działają tanie chwytliwe poniżej przeciętnej ilorazu inteligencji. Stary sposób - obrażaj, krytykuj, ubliżaj, zniewalaj, przeklinaj wszystko i wszystkich, a nawet łam prawę, nie respektuj wyroków - czasem działa. Politycy nie zapominają również o wysokim poczuciu własnej wartości - wiedzą, że należy zawsze twierdzić, że ich poparcie w narodzie wynosi 90 proc., choć sondaże i badania mówią o ok. 5 proc.

Dziś ludzi nie zaskakuje byle co, stajemy się niewrażliwi na wiele rzeczy, na które powinniśmy zwracać uwagę, a szkoda. Trzeba być drapieżym, żeby się przebić, ale wbrew pozorom nie dotyczy to tylko tzw. naszych czasów. To przecież warunek ewolucji. Chociaż tak dobrze byloby powiedzieć: w naszych czasach, chyba jednak nie mogę. Pewnie siedzi to w nas od praprzodków, a po prostu obecny natłok informacji sprawia, że trzeba się ostrożnie bić, żeby w ogóle zostać dostrzeżonym.

myszka@glosulada.pl

## Polski katolik i czeski ateista

### Dokończenie ze str. 1

Dyskusja, która zawiązała się po skończeniu wykładu, zdawała się potwierdzać powyższe spostrzeżenia. Dyskutowający raczej krytycznie ustosunkowali się do obecnej sytuacji w Polsce, gdzie wpływy katolicyzmu widoczne

są w polityce i życiu społecznym, a dły nawet skrajne poglądy: - Wstąpił się, jeżdżąc do Czech, przyznał się, że jestem Polakiem, by nie musiał słuchać pytań typu: „Co się to w Polsce dzieje?” albo: - Protestujący przynosił ludziom oświatę, religię i tolika to zacojanie i zabobon. Te ostatni, znacznie uproszczony poglądy wywołał jednak szum dezaprobaty w sali. Inna słuchaczka na zarzut, że żeli Kościół nie zmodyfikował swoich poglądów, to wierzący będą od nich odchodzili, powiedziała natychmiast: - Odchodząc będą ci, którym w niej żyć jako niewierzący, prawdziwie wierzący zostaną.

## Też mają komitet

KARWINA (mro) - Na wtorkowym posiedzeniu samorządu Karwiny wybrano członków Komitetu ds. Mniejszości Narodowych. Na jej czele stanął Henryk Kubienka (ODS), a w jego skład weszli ponadto Kateřina Majewská, Rastislav Steranka, Eugeniusz Matuszyński (prezes Komitetu Obwodowego PZKO Karwina), Edward Strzelec, Takis Mesochoridis, Josef Gil, Jarmila Szurmanová oraz Vilma Krňávková.

## Śnieg...

Dokończenie ze str. 1  
Memorial Gustava Zuczka (śląski) przebiegał na pięciu trasach. Memoriał Władysława Wójcika (biegły) z porównałą ilości śniegu tylko na jeden. Niestety, organizatorzy z powodu przyjaznych warunków śniegowych musieli zrezygnować z organizacji memoriału Jasia Konderli (sztafety). Ta ba jednak przynależa, że pomimo najlepszych warunków pogodowych - trasy przygotowywano w czwartek deszczu - spisałi się na medal.  
W klasyfikacji szkół polsko-białych najwięcej punktów zdobyła Bystrzyca, zaś wśród szkół małopolskich najlepiej sobie radzili narciarze PSP w Bukowcu. Szczegółowe wyniki podamy we wtorkowym nr „GŁ”.

### łamie prawa zakochanych

Kłódki z wyznaczeniami miłosnymi, które zakochani wieszają na jednym z rzymskich mostów, stały się przyczyną sporu między burmistrzem miasta Walterem Veltronim a opozycją, oskarżającą go o „deplante praw kochanków”. Wg popularnego obyczaj, jeśli zakochani napiszą swoje imiona na kłodce i zawieszają ją na trzeciej latarni na Ponte Milvio, a klucz wrzucą do Tybru, nie ich nie rozłączy. Jednak ich szczęście zagraża decyzja burmistrza Veltroniego, który uważa zwyczaj za nieodpowiedni dla zabytkowego mostu i by po-

zbyć się kłodek, należał za ich zabicie nie grzywnę w wysokości 50 euro.

### Za jedynę 146.000 euro

Samozwaniaczy wróbiła i jasnowidz postanowił „pomóc” pewnej młodej rodzinie z Konstancji (Badenia-Württembergia), uwalniając ją z długów dolegliwości zdrowotne uwierzyli, że cierpi z powodu jakiejś klątwy, jasnowidz znalazł rozwiązanie - wrzucił do wody klucz samochodu, aby podziękować „duchomemu oczyszczeniu” ze złych mocy. Gotówkę zatrzymał, samochodówkę sprzedał. Ustalono, że ukradł rodzina 146 tysięcy euro. Wydarzenia te rozegrały się w 2005 roku, a dochodzenie wykazało, że jasnowidz od początku zamierzał przywalczycy sobie pieniądze. Zubożała rodzina żyje obecnie z zasiłku opieki społecznej.



# POLSKIE MEDIA O SYTUACJI NA ZAOLZIU

## Polska ma nas na oku

Od momentu wyjaśnienia sprawy dwujęzycznych tablic jakby zintensyfikowało się przekazywanie informacji o sytuacji polskiej mniejszości narodowej w Republice Czeskiej w polskich mediach. Mówi się, że jedna jaskółka nie czyni wiosny, ale w drugiej połowie lutego były to „jaskółki” trzy...

Tako pierwszy ukazał się 23 lutego br. w „Dzienniku Zachodnim” artykuł Wojciecha Trzcionki i Marka Świerczca pt. „W Czeskim Cieszyńsku i wielu innych miejscowościach Zaolzia wreszcie pojawiają się dwujęzyczne napisy!” (dostępny także na stronie internetowej dziennika), w którym autorzy piszą o dwujęzycznych nazwach ulic w Czeskim Cieszyńsku.

Polskie szłyby zawisną na równi z czeskimi również na Urzędzie Miejskim oraz innych instytucjach samorządowych. Ponadto na czesko-polskie wymienione zostaną drogowskazy i tablice wyjazdowe. A za wszystko zapłaci rząd w Pradze. – Wreszcie! Walczyliśmy o to od 1999 roku! – rozpoczynają opowieść, cytując Józefa Szymeczka, prezesa Kongresu Polaków. Po czym podają warunki finansowania wprowadzenia podwójnego nazewnictwa i kroki, jakie podejma władze Cz. Cieszyzna w stopniowym jego wprowadzaniu. Dodają, że polscy działacze mają już przygotowane tłumaczenia wszystkich 171 ulic w mieście. – W pierwszym etapie wprowadzone zostaną dwujęzyczne nazwy ulic tylko w samym centrum miasta. Jest ich 76. Chodzi o tereny między Olzą i torami kolejowymi, począwszy od Alei Maryskiej po ulicę Strzelniczą – przytaczają słowa Jana Brannego, przewodniczącego czesko-cieszyńskiego Komitetu ds. Mniejszości Narodowych. Odnośnie się także do sprawy Trzyńca i problemów z wprowadzeniem tam podwójnego nazewnictwa.

Niestety, przed nami jeszcze przekonywanie nie przekonanych – relacjonują słowa J. Szymeczka, który przypomina, że gdy w 1999 roku Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w Republice Czeskiej wysunęło wniosek wprowadzenia w gminach Zaolzia polskiego nazewnictwa, w wielu czeskich mediach pojawiło się święte oburzenie. – Polskie napisy w Czechach, po co? Niech Polacy uczą się czeskiego! Podają przykład radnego Cz. Cieszyzna, **Vilama Šuňala**, który tuż przed końcem kadencji w październiku ub. roku przekonywał, że podwójne nazewnictwo w ogóle nie jest potrzebne, bo „w dzisiejszych czasach ludzie doskonale rozumieją języki” oraz że w polskim Cieszyńsku też przecież nikt nie wprowadza czeskich napisów.

Do tekstu dołączone są dwie ramki. W jednej opis legislacyjny dotyczącej mniejszości narodowych w Polsce oraz w drugiej pt. „Za Olzą nas ubywa” są informacje o sytuacji demograficznej Zaolzia. Spadek populacji wiąże autorzy z niższym demograficznym, postępującą asymilacją i małżeństwami mieszanymi.

Druga relacja była informacja w południowej, ogólnopolskiej „Panoramie” – wiadomościach II kanału TVP nadana we wtorek. Dotyczyła ona sytuacji powstałej wskutek podjęcia decyzji o połączeniu trzyńceńskich szkół. Dodajmy, wiadomość przejęta z katowickiej regionalnej „trójki”.

Władze miasta Trzyńca nie chcą dużej utrzymać dwóch szkół z językiem polskim. Zdecydowały o ich połączeniu i stworzeniu jednej – rozpoczęła informację spikerką „Panoramy”. – Polskie organizacje na Zaolziu są tym zaniepokojone – dodała. Następnie przedstawiono relację ze szkoły w Trzyńcu, w której uczniowie pięknie śpiewali o tym, jak to „Zielony mosteczek ugina się”. Spozą obrazu zabrzmiał głos dziennikarki: – Ugięła się też przyszłość tej polskiej szkoły pod presją decyzji władz Trzyńca. Placówkę tę, co powszechnie, dopadł niż demograficzny, toteż miasto woli mieć jedną dużą szkołę niż dwie mniejsze, woli, wbrew woli samych zainteresowanych.

Na pytanie spozą kamery: – Panie burmistrzu, i Kongres Polaków, i rodzice nie zgadzają się na likwidację szkoły, a jednak miasto likwiduje, dlaczego? odpowiada **Ivo Kantor**, wiceburmistrz Trzyńca: – Po pierwsze miasto nie likwiduje szkoły, tylko łączy. Dwie małe placówki nie mają perspektywy, chodzi o to, by była jedna duża mocna szkoła, a nie dwie słabe. I znów głos spozą kamery autorki **Lidii Tarczyńskiej**: – Dla społeczności tej szkoły mniejsza placówka wcale nie oznacza gorszej czy słabszej. Fakt, ponad 90 dzieci, to o połowę mniej niż kiedyś, ale i tak wystarczająco, by nie przekraczać w większości klas minimalnego limitu, czyli przynajmniej 12-cioorgi uczniów w klasie.

Niż demograficzny nie dotyczy tylko naszej szkoły, dotyczy też szkół czeskich. W naszej szkole są klasy, gdzie jest 16, a nawet 23 uczniów – mówi **Jana Cienciála**, dyrektor PSP na Tarasie. A Tadeusz Wantuła z Rady Kongresu Polaków dodaje: – Formalnie jest nie w porządku, bowiem decyzję o likwidacji tej szkoły – jak władze nazwały to optymalizacją – podjęto bez konsultacji z komitetem ds. narodowości, który w myśl przepisów ma się wypowiadać na ten temat. Nie ma zgody rodziców i nie ma zgody organizacji polskich. I dalej spozą

obrazu autorka reportażu dodaje, że również protesty rodziców na nic się nie zdały. – Mam doświadczenie, że w dużych szkołach dzieci nie czują się najlepiej – wypowiada się **Rudolf Marosz** z Komitetu Rodzicielskiego – i myślę, że inwestycja finansowa do dzieci i młodzieży jest najważniejsza. Autorka kończąc materiał filmowy punktuję: – Prawie co piąty mieszkaniec Trzyńca to Polak. Patrząc przez pryzmat losów tej szkoły, tylko co piąty.

Na tym skończyła podawanie informacji warszawska „Panorama”, podczas gdy w oryginalnym materiale telewizyjnym katowickiej było jeszcze to: – Jak wiadomo dzieci i ryby głosu nie mają – mówi w tzw. „stand-up-ie” **L. Tarczyńska**. – Nic więc dziwnego, że polskich uczniów nikt o zdanie nie pyta w sprawie przyszłości ich szkoły. Za to dziwić może, że w dobie demokracji, także głos polskich organizacji nikogo specjalnie nie interesuje. Widać najciężiej porozumieć się w tej samej rodzinie językowej.

Trzecia informacja, tym razem autorka **Piotra Kościńskiego** została zamieszczona w poniedziałkowej „Rzeczpospolitej” pt. „Czechy – Zmiany w szkolnictwie na Zaolziu – Polskiej szkole grozi likwidacja”, która także traktuje o połączeniu trzyńceńskich PSP. Podkreśla się w niej, że łączenie władze nazywają optymalizacją, po czym opisana jest sytuacja obydwu szkół – jednej ze 120 uczniami, drugiej poniżej setki.

Obydwie szkoły nie miały problemów z obowiązującymi limitami, stanowiącymi, że w klasie powinno być co najmniej 12 uczniów. Wydawało się, że wszystko będzie w porządku – oto, co powiedział „Rz” prezes **Józef Szymczek**. – Starosta miasta pani **Věra Palkovská** twierdzi, że szkoła dużo kosztuje, ale to nie prawda! To nie finanse są przyczyną „optymalizacji” – czytamy w artykule, a także m.in. to, że zdaniem **J. Szymeczka** władze miasta przed wrześniem 2006 r. utrudniały rekrutację uczniów do polskiej szkoły, nie dopuściły po jesiennych wyborach do powołania komitetu ds. mniejszości narodowych, nie uzgadniały sprawy likwidacji szkoły z polskimi organizacjami.

Pesymistyczny wydziewik ma też wypowiedź szefa jabłonkowskiego MK PZKO, **Jan Rytko**, który powiedział dla „Rz”: – Miejscowe władze czeskie w najlepszym wypadku nam nie pomagają, zachowując bierność, a często, po prostu chcą zaszkodzić. Mimo oficjalnych zapewnień o współpracy w ramach Unii Europejskiej. Artykuł kończy zaś słuszna zresztą konstatacja **Józefa Szymeczka**, iż scalenie trzyńceńskich szkół może stanowić niedobry przykład dla innych miast.

Opr. (mro)

## NOWY PROGRAM ZESPOŁU »ŚLĄSK«

# Górniczne szlagiery

**KOSZCZYN** (mro) – Popularne i lubiane piosenki górnicze złożą się na nowy program Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” pt. „Starzyk”, którego premiera odbędzie się 18 bm. w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Będzie to także koncert promujący kolejną, siódmą już płytę z cyklu Złota Kolekcja „Śląska”. Na program składają się takie śląskie szlagiery, jak oczywiście „Starzyk”, „Karlik” czy „Gdybym to ja miała skrzydełka jak gaska”, ale zespół przypomina także te mniej znane, jak „Bajtel”, „Froncek”, „Dziolszki, dziolszki”, „Górnicy fedrunek”, „Idzie górnik miedzą” i wiele innych.

W pierwszej części programu, oprócz górniczych pieśni, będzie można obejrzeć dawne śląskie tańce, które po raz pierwszy zaprezentowane zostaną na scenie: lender, mielzlor, obracany, rechtor, trojak, zajączek i waliszki. W drugiej części programu przewidziano pokaz tańców ludowych z innych regionów Polski oraz polskich tańców narodowych, m.in. kujawiaka, oberka, poloneza, mazura i krakowiaka. Na program złożą się pieśni i tańce w opracowaniu muzycznym **Stanisława Hadyny**, **Krzysztofa Dziewieckiego**, **Wojciecha Kilara**, **Irenusza Lojewskiego** i **Janusza Stalmierskiego**. Układy taneczne – w opracowaniu **Elwiry Kamińskiej**, **Juraja Kubanki**, **Władysława Stefanika**, **Jarosława Świątka** i **Jerzego Wojćka**.



W nowym programie znajdzie się także piosenka „Gdybym to ja miała skrzydełka jak gaska”, którą wykona chór zespołu ubrany w stroje śląskie.

## CZY PLAN MINISTRA JULINKA UZDROWI SŁUŻBĘ ZDROWIA?

# Reforma to nie tylko opłaty

**PRAGA/KARWINA** (dc) – Minister zdrowia **Tomáš Julínek** (ODS) przedstawił w tym tygodniu swój plan reformy służby zdrowia. Jego najważniejsze punkty to: wprowadzenie opłat za wizytę u lekarza specjalisty, na pogotowiu oraz za dzień spędzony w szpitalu w wysokości 50 Kč, opłat za recepty w wysokości 20 Kč, następnie transformacja kas chorych na spółki akcyjne oraz powołanie do życia nowego urzędu, który będzie nadzorował ich działalność. Opłaty, o ile zostaną uchwalone przez parlament, zostaną wprowadzone już od stycznia 2008 r.

Reforma służby zdrowia jest niezbędna i poprowadzi do bardziej racjonalnego korzystania z opieki zdrowotnej oraz czerpania środków ubezpieczenia zdrowotnego – powiedział minister na wrocławskiej konferencji prasowej. Spekulacje dziennikarzy, czy od opłat zostaną zwolnione niektóre grupy społeczne, uciął w czwartek, oznajmiając, że opłaty będą obowiązywały wszystkich bez wyjątku, w najskrajniejszym wypadku byłby skłonny zgodzić się na zwolnienie od opłat dzieci, lecz z pewnością nie emerytów. – Celem reformy jest bardziej gospodarne korzystanie z opieki zdrowotnej. Tymczasem emeryci stanowią dużą grupę, która często chodzi do lekarza, i to nie zawsze wtedy, gdy jest to konieczne – powiedział.

Korzystną zmianą dla pacjentów ma być natomiast wprowadzenie limitu uiszczanych przez nich dopłat do lekarstw w wysokości 3 tys. Kč na osobę i rok, po przekroczeniu którego pozostałe lekarstwa w pełni pokrywałby pacjentom kasy chorych. Dalszą pozytywną zmianą ma być zapewnienie chorym przyjęcie przez lekarza specjalistę w nieprzekraczalnym terminie 3 tygodni i to w przychodni leżącej w odległości do 60 km od miejsca zamieszkania pacjenta.

„GL” zwrócił się do Dyrektora Wydziału Komunikacji Ministerstwa Zdrowia **Tomáša Cíkrta** z pytaniem, jak w praktyce będzie to wyglądało – kto zapewni choremu, że lekarz przyjmie go w zagwarantowanym ustawowo terminie? Otrzymałszy raczej ogólnikową odpowiedź: – W nowej ustawie chcemy więcej kompetencji przekazać kasom chorych. Ich

obowiązkiem będzie, by zapewniły pacjentów opieką lekarza specjalisty w określonym przez ustawę czasie i miejscu (3 tygodnie, 60 km). O konkretnym rozwiązaniu technicznym poinformujemy ogół z odpowiednim wyprzedzeniem.

Z krótkiego sondażu, który przeprowadziliśmy wśród lekarzy w Karwinie, wynika, że trzytygodniowy termin są na ogół w stanie dotrzymać. – U nas dwa dni w tygodniu przyjmujemy pacjentów po uzgodnieniu zamówienia, w pozostałe dni może w godzinach pracy przyjść każdy, owszem musi liczyć się z tym, że będzie musiał trochę poczekać – przedstawiła sytuację w swym gabinecie okulista **Halina Toman**.

U ortopedy **Jerzego Chodury** czeka się na przyjęcie około tygodnia. Rozważając plusy i minusy wnioskowanych przez ministra zmian, doktor Chodura mówi: – Moim zdaniem dzięki opłatom powstanie pewne „sito”, przez co odpadną niektóre zbędne wizyty u lekarza. Nazywam to „aspektem towarzyskim”, gdy niektórzy starsi ludzie przychodzą, choć nie jest to konieczne, by pogadać w poczekalni z innymi pacjentami, zamiasz samotnie siedzieć w domu.

Z drugiej strony obawia się tego, że niektórzy chorzy, gdy poczują się lepiej, gwoli oszczędności nie stawią się na następne badania lub kontrole, przez co nie będą do końca wyleczeni. – Może tak powstać błędny krąg, ponieważ choroba wróci i wtedy na nowo zmuszeni będą przyjść, i od nowa trzeba będzie rozpocząć leczenie. No i znów będą płacić.

Lekarz rodzinny **Janusz Pieleśz** również przyznaje, że zdarzają się wypadki, gdy pacjenci domagają się nieuzupełnienia koniecznych wizyt u lekarzy specjalistów, lecz zaznacza, że na pewno nie można sprawy tej uogólniać. Zapytany przez nas, u których specjalistów najdłużej trzeba czekać na termin badania, mówi, że w powiecie karwińskim u urologów oraz neurologów. Zgadza się co do konieczności reformy służby zdrowia: – Na pewno jakaś regulacja jest potrzebna. Nie możemy ciągle udawać, że stać nas na wszystko, skoro wiadomo, że to nieprawda, a ludzie chodzą u nas do lekarza znacznie częściej niż w innych krajach – wyraża swój pogląd.

## break show

Ostatnio dużo mówi się o organach – i to bynajmniej nie o tych od ścigania czy egzekwowania prawa. Chodzi o bebeczy, o te przewody i woreczki, które pomagają, by ochotnicy szybko mogli spełnić swe obowiązki. „Dziękujemy za dobre serce (śledzino, płuco ...!) A przy okazji – nie chcesz sobie trochę pojeździć? Nie, nie, nie zapinaj pasów, będzie wygodniej”.

Ostatnia informacja dotarła do nas z Pakistanu. Tam regulacji. I tak pewien rolnik wykorzystwał fakt, iż jego żona była w szpitalu na jakimś zabiegu i umówił się potajemnie z lekarzami. Po jakimś czasie kobieta znowu trafiła w szpitalne progi. Okazało się, iż diagnozowane zapalenie dróg moczowych jest konsekwencją operacji odebrania nerki. Żona podała sprawę do sądu. I tu też – wbrew pozorom – jest związek z motoryzacją. Otóż przedsiębiorcy męzulek kupił sobie za zarobioną forszę... ciągnik! Historia ta zamyka więc całe koło. Dzięki samochodom – nowe organy. Dzięki organom – nowy traktor.

I niech ktoś mi jeszcze powie, że nie na tym świecie nie ma sensu.

## FELIETON DARKA JEDZOKA

ka prasowa), dlaczego w USA ludzie, którzy zadeklarują dobrowolnie ofiarowanie organów, otrzymują jednodolarową zniżkę na kursy prawa jazdy. Rząd po prostu chce im pomóc, by ochotnicy szybko mogli spełnić swe obowiązki. „Dziękujemy za dobre serce (śledzino, płuco ...!) A przy okazji – nie chcesz sobie trochę pojeździć? Nie, nie, nie zapinaj pasów, będzie wygodniej”.

Ostatnia informacja dotarła do nas z Pakistanu. Tam regulacji. I tak pewien rolnik wykorzystwał fakt, iż jego żona była w szpitalu na jakimś zabiegu i umówił się potajemnie z lekarzami. Po jakimś czasie kobieta znowu trafiła w szpitalne progi. Okazało się, iż diagnozowane zapalenie dróg moczowych jest konsekwencją operacji odebrania nerki. Żona podała sprawę do sądu. I tu też – wbrew pozorom – jest związek z motoryzacją. Otóż przedsiębiorcy męzulek kupił sobie za zarobioną forszę... ciągnik! Historia ta zamyka więc całe koło. Dzięki samochodom – nowe organy. Dzięki organom – nowy traktor.

I niech ktoś mi jeszcze powie, że nie na tym świecie nie ma sensu.

darek.jedzok@gmail.com

# Gaz do dechy

Pierwszy nagłówek – ministrowie będą rozważać projekt podnoszący dozwoloną szybkość na niektórych segmentach autostrad do 160 kilometrów na godzinę. Policzyłem sobie w tym momencie znajomych, którzy potrafią bezpiecznie prowadzić w tej szybkości. Nawet palce jednej ręki nie zostały w pełni wykorzystane. Później starałem się policzyć ludzi, którzy stanowią potencjalne zagrożenie nawet wtedy, gdy stoją na parkingu. Kalkulator mi się zawiesił. W Polsce takich ludzi (a także wszystkich motocyklistów) nazywa się „dawcami organów”. W związku z obietnicą podniesienia dopuszczalnej szybkości wszystkie wskazuje na to, że czeskiej transplantologii świta jutrenka nadziei.

W tym momencie zrozumiałem (tu wskazuje druga not-







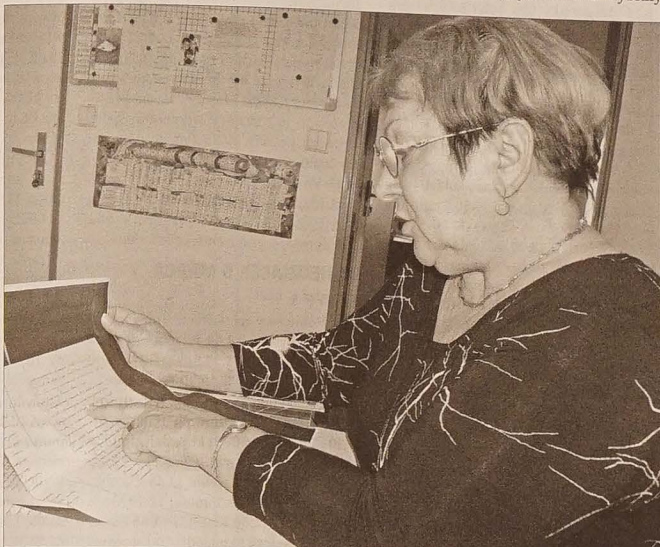
CO ZE STARYMI FOTOGRAFIAMI, ALBUMAMI, DOKUMENTAMI?

Lustra przeszłości

Akta i dokumenty publiczne lub prywatne nie mające już bieżącej wartości użytkowej, lecz zasługujące na przechowywanie ze względu na ich wartość historyczną lub dokumentalną – tak Słownik Wyrazów Polskich określa termin archiwalia.

Co jednak jest, a co nie jest archiwaliem? To z pozoru proste pytanie w warunkach zaolziańskich nabiera znaczenia. Czy bowiem ma znaczenie archiwalne rachunek za kielbasę kupioną w Stowarzyszeniu Społecznym „Postęp” w Karwinie w latach 30. ub. wieku? Czy ma wartość historyczną ogłoszenie z początków lat 80. o tym, w jakich ilościach, a przede wszystkim, że nie w pełnym zakresie, można Polakom (z Polski) sprzedawać towary w sklepach? Co łączy te papiery ze skrawkiem kartki pocztowej adresowanej z frontu II wojny światowej?

Przecież te ostatnie składamy pieczołowicie w skrzynkach, pod kluczykiem jako świadectwo obecności naszych przodków tu, na Ziemi. Zachowujemy ich fotografie, a jeżeli nie wiemy, kto jest na nich, rozpytujemy rodzinę. Bo może on! przypadkiem też mają podobne zdjęcia? Ba, niektórzy przecież tworzą całe drzewa genealogiczne swoich rodów, a jeszcze niektórzy potrafią to zamilowanie do poznania korzeni doskonale spieniężyć w programie telewizyjnym...



Oczom nie wierzyłam, czytając „Kronikę Polskiej Szkoły Ludowej w Strzyciezu” z 1934 roku i jej fragmenty, które nakazano usunąć – mówi Małgorzata Rakowska, dyrektor PSP w Gnojniku.

muzykolog polski. Najcenniejsze zbiory, jak widać, przekazywane są przez samych ofiarodawców, ludzi, którzy zdają sobie sprawę z wagi gromadzonych przez całe życie dokumentów.

Z wagą dokumentu spotkała się także opuszczająca swoje dotychczasowe stanowisko dyrektor gnojnickiej PSP Małgorzata Rakowska. Przelądając stopy papierów, które nasza szkoła przejęła jeszcze w latach 80., kiedy to odgórnie zamieniono ją na szkołę złączną, po placówkach w Toszownicach, Wielopolu, Śmiłowicach, Ligocie Kameralnej, Trzyciezu, oraz samej gnojnickiej szkoły, znalazłam „Kronikę Polskiej Szkoły Ludowej w Strzyciezu” z 1934 roku spisanej ręką Wilhelma Mandryszy. Wczytałam się w nią i oczom nie wierzyłam, jak na jednej ze stron zobaczyłam jego adnotację, iż jedną z kartek szkolnej kroniki musiano usunąć z powodu „jej rzekomo antypaństwowej wymowy”.

Mandrysz w dogodnej chwili przywrócił tę kartkę kronice. A brzmiało to tak: Na spotkaniu wystąpił poseł na Sejm Morawsko-śląski Karol Junga, który porównał naszą szkołę z ubogą kochającą matką, której się porządnie dzieci nigdy nie powinny wstydzić. Leon Wolf, poseł na Sejm czechosłowacki wskazał na 4. przykazanie, które nakazuje miłość i szacunek nie tylko dla ojca i matki, ale także miłość i przywiązanie do swego narodu, swych przodków i swojego języka macierzystego. Grzech popełnia ten, kto duszę swoją i dziecka sprzedaje za lada łachman lub parę groszy, jak się to w obecnych czasach, a zwłaszcza w okresie przedwiosnym niestety często zdarza. Od szeregu lat wykorzystują różni wrogowie ludu polskiego na Śląsku, w dobie kryzysu gospodarczego i bezrobocia nędzne położenie materialne ludzi, obarczonych liczną rodziną i pozyskują za obietnicę utrzymania się w pracy lub uzyskania zarobku polskie dzieci do obcej szkoły. Z tych powodów odchodzi szereg polskich dzieci do szkoły obcojęzycznej, przepadając dla swego narodu. Przez to wnosi się między społeczeństwo tylko ferment i niezadowolenie, a praca nauczyciela polskiego jest w tych warunkach ogromnie trudna i mozolna. Przemówienie wywarło głębokie wrażenie na słuchaczach i słychać było szlochanie.

Oto świadectwo dziejów – tego, co oficjalnie było zabronione mówić naszym ojcom i dziadkom, a było rzeczywistością. Świadectwem, takim samym jak polskie nazwiska uczniów w szkołach niemieckich na terenie późniejszego Zaolzia, a potem w czeskich szkołach, jak konieczność przez dziesięciolecia posługiwania się językiem urzędowym, bez szacunku dla odmienności narodowej. Jak wiele innych spraw deprecjonujących zaolziańskie poczucie przynależności narodowej od 1920 roku...

Istotne jest byśmy dobrze wiedzieli, czego nasza grupa nie mogła i na co już może sobie pozwolić. Byśmy mieli dobrze nastawione lustra tego, co było i co jest. Strzegli choćby najmniejszej spuścizny przodków. Słowa o szacunku to zbyt mało.

Miejsce dokumentów nie jest na śmietniku. Na szczęście mamy zaolziańską Ośrodek Dokumentacyjny, który nie tylko przyjmie różnorakie schedy, ale je opracuje naukowo oraz udostępni osobom zainteresowanym.

MARTYNA RADŁOWSKA-OBRSUNIK

W GALERII SZTUKI W OSTRAWIE »ZAPACHNIAŁO« EZOTERYKĄ

Oneiron – pokaz po czasie

Pokazem po czasie można nazwać otwartą w wtorek w Galerii Sztuk Pięknych w Ostrawie wystawę „Oneiron – ezoterycznej grupy artystów z Katowic”. W salach galerii zgromadzono dzieła na pograniczu wielu technik od kolażu, po prezentację artefaktów, symboli, obrazów wychodzących z wiedzy okultystycznej czy dalekowschodniego odczuwania świata. I dość trudno uwierzyć, że ten „kogiel-mogiel” czasami kojarzący się wręcz z kiczem był stworzony przez piątkę artystów – stalowego serca RPL, a to w dodatku w drugiej połowie lat 60...

Do naszej grupy należeli Urszula Broll, Antoni Halor, Zygmunt Stuchlik, Andrzej Urbanowicz i ja – powiedział „GL” Henryk Waniek, który przy okazji wernisażu wystawy wspólnie z A. Urbanowiczem odwiedził Ostrawę.

Przywieźliście tutaj inną niż pokazwana dotychczas sztukę z lat 60., a więc okresu po spustoszeniu, jakie w polskiej sztuce poczynił socrealizm... Skąd te paralele dalekowschodnie?

Zacznijmy od okultyzmu, ezoteryki – to wyrażało naszą niechęć wobec wszechpanującego wtedy marksizmu-leninizmu, w najlepszym razie materializmu dialektycznego. Rotalowaliśmy się umysłowo przed tym, co było za oknami naszych mieszkań, za drzwiami domów, właściwie wszędzie. Dla nas Śląsk – a wiadomo, że jest on zawsze tam, gdzie są Ślązacy – w Czechach, i w Niemczech, i w Polsce i... w Ameryce – zaczął być wartością. Odkryliśmy duchowy związek z miejscem, w którym mieszkaliśmy, które de facto było piekłem przemysłowym. Było to także piekło duchowe, ponieważ Śląsk w tamtym czasie był takim poligonem politycznych eksperymentów, oczywiście na skalę polskich możliwości. Od tego też uciekałmy. Dodam, że w Polsce nie było post-socrealizmu. Tylko po 1956 roku wlała się szeroki strumieniem fala zapożyczonych z krajów zachodnich awangardy. Ta awangarda z krajów kapitalistycznych na gruncie socjalistycznej Polski oczywiście przyjmowała postać niezmiernie nudną i zakłamaną, odtwórczą, była takim epigonizmem. I przed tym też chcieliśmy się bronić. Tak scaliła się nasza „Grupa Oneiron” wywodząca swoją nazwę z greckiego słowa oznaczającego sen. W kulminacyjnych okresach naszej działalności grupa liczyła niemal setkę osób. Stało się tak, ponieważ Katowice na parę lat stały

nawiających do tej litery oraz hinduistycznej tantry czy filozofii C. G. Junga. Litera była motywem przewodnim. Ale wyobraźnia uczestników eksperymentu nie była niczym innym skrepowana, tylko tym, że używaliśmy wyłącznie kolorów białego, czarnego, złotego i srebrnego. Obecni na tym pokazie koneserzy sztuki z całego kraju, zaprojektowali pokazywanie tych obrazów w innych galeriach. W ten sposób wypłynęły one na światło dzienne. Odbył się pokaz w Galerii Współczesnej prowadzonej przez prof. Janusza Boguckiego, towarzyszyły wystawie obrazów Zdzisława Beksińskiego w warszawskim Teatrze Wielkim, a później w Gnieźnie. A potem każdy z nas poszedł swoją drogą... Antoni został reżyserem filmowym, Zygmunt zaszły się na wsi. Urszula wyprowadziła się w Karkonosze a ja... przez USA przeprowadziłem się do Warszawy. Ale nasza przegruda malarsko-ezoteryczna od 1966 po 1972 została w nas poczucie wspólnoty i pokrewieństwa.

1969 rok to przecież ostatnie odpryski ruchu hippies, które docierały nad Wisłę...

Tak, natychmiast wokół nas skupiły się rzesze, nieliczne oczywiście, bohaterów hippisów polskich. Zresztą bardzo różnych – obok bardzo ciekawych ludzi zdarzały się i gagatki. Oni również byli, podobnie jak my, bojownikami alternatywnego życia i rozumieliśmy się łatwo. Jakkolwiek ja nigdy nie czulem się hippisem, to rzeczywiście scalał nas duch przekory.

Jak by pan z perspektyw lat scharakteryzował to, co robiliście, jakich technik używaliście?

Robiliśmy? Mieliśmy wspólną przegołę twórczą. Co do technik, to trudno zdefiniować, od obiektów stricte malarskich i rysowniczych, przez akwarelę, olej, na papierze, na płótnie, na desce plus obiekty – wypchane ptaki,

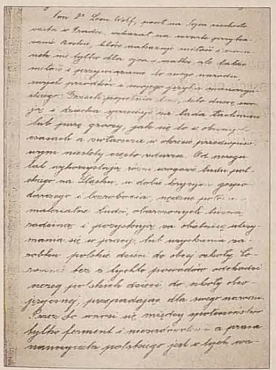
My chyba nie potrafimy...

Wierzyłem, że szacunek dla starych szpargałów, pozostający w opozycji do „ducha czasu” chwalałowe to, co nowoczesne, postępuje i co najważniejsze – jak pociągają nas reklamy – „nowe!”, powoduje, że wraz z odchodzącymi zaolziańskimi generacjami odchodzi w zapomnienie również ich czas, kultura materialna, sposób myślenia i pojmowania tego, co priorytetowe.

Aby choć w jakimś uchronić odrobek polski zrodzony nie na polskim brzegu Olzy, w 1993 roku powstał Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC. Na regałach, w pudłach, w wieszakach, w szafkach, wstepnie, w każdym pomieszczeniu w siedzibie Kongresu przy ul. Komenskiego 4 w Czeskim Cieszyu spoczywają dokumenty dotyczące działalności polskich stowarzyszeń, twórców (to aktywnych z zakresów literatury, sztuki plastycznej, architektury, muzyki, tańca czy teatru), prasa polska, sprawy związane ze szkolnictwem polskim, wyznacznymi oraz badaniami naukowymi dotyczącymi nas bezpośrednio z zakresu etnografii, folklorystyki, językoznawstwa, historii, socjologii.

W sumie w Ośrodku zaewidowane są materiały, które ze względu na swój charakter (nie biorąc pod uwagę proveniencji ani treści) można sklasyfikować jako przedmioty o charakterze archiwalnym, bibliotecznym i muzealnym. Te ostatnie liczą jednak tylko kilka pozycji. Najcenniejsze materiały można znaleźć w spuściznach po zmarłych działaczach – mówi Marian Steffek. Dodaje, że Ośrodek przejął trzy takie spuścizny po Adolfinie Szurmanie (z wartościowymi dokumentami i fotografiami o działalności Harcerstwa Polskiego na Ziemi Cieszyńskiej, w tym najstarszej kroniki drużyny skautowej im. Tadeusza Rejtana w Orłowej), Józefie Kaziku (ruch spółdzielczy i działalność Kola Guseńców) i Teofilu Hrabcu (tematyka wyznaniowa i śląska).

Niestety, żadna nie była kompletna. Często najcenniejsze materiały zbywczy niż w Ośrodku znajdują się w rekach „miłośników” historii – stwierdza. Na półkach spoczywają m.in. dzienniki klasowe i podreczniki używane w polskich szkołach na Zaolziu w okre-



Kartka prawdy, która kiedyś, komus szkadzała... Świadectwo historii Polaków na Zaolziu.



Na wernisażu wystawy stoją od lewej jej autorzy: Henryk Waniek, Andrzej Urbanowicz oraz dyrektor ostrawskiej galerii, Petr Beranek

się ośrodkiem artystycznym promieniującym na całą Polskę, a nawet poza nią. Finałem tego ruchu było przestożnienie się grupy w Związek Buddyistów Polskich.

A jakie były koleje losu tej wystawy?

W 1969 roku, czyli kiedy zakończyliśmy projekt „Czarne karty”, odbył się jeden zamknięty pokaz tych 30 kart. Projekt polegał na tym, że każda z kart była przypisana jednej literze alfabetu polskiego i wypełniana kolejno przez nas wizerunkami desygntów

zbiory dokumentów z tamtych czasów – ślady epoki. Mają one znaczenie symboliczne, często uniwersalne, kolektywne, czytelne dla wszystkich. Myślę, że dobrze byłoby zwiędzać tę wystawę tak, jak się rozsyfrowuje rebusy. Tego byśmy sobie życzyli.

Dziękuję za rozmowę MARTYNA RADŁOWSKA-OBRSUNIK

P. S. Wystawa jest czynna do 28 kwietnia br. od wtorku do soboty w godz. 10 – 13 i 13.30 – 18.







## Zyczenia



Niech Ci życie wynagrodzi  
żeś się dla nas trudził,  
zasłużyłeś na szacunek  
wszystkich dobrych ludzi.

Dnia 2 marca 2007 obchodził swoje  
60. urodziny

pan **BOLESŁAW GREŃ**

ze Stonawy. Najserdeczniejsze życzenia zdrowia,  
szczęścia i pomyślności w życiu składają siostra Ma-  
ria i brat Józef z rodzinami. Do życzeń dołączają się  
Gabri i Czesio Palowsky. RK-036

## Spomnienia

Śpieszy się kochać ludzi,  
tak prędko odchodzą.



Dnia 5 marca obchodzili 60. uro-  
dziny nasz Kochany Brat, Szwagier  
i Wujek

śp. **ANTONI KUFA**

Prosimy tych, którzy Go znali,  
o wspomnienie i modlitwę. Z miło-  
ścią i szacunkiem najbliżsi. AD-013

Niech Ci zsumią białe brzozy,  
płacząc czasem jarzębina  
i skowronek niech Ci śpiewa  
bo świat często zapomina.

Dnia 5. 3. obchodzili swoje 80. uro-  
dziny

śp. inż. **JÓZEF KOWALCZYK**

zaś 16. 4. przypomniemy sobie 10.  
rocznicę Jego śmierci. Wszyscy,  
którzy Go znali, niechaj wspomną  
razem z nami. Córka i synowie z ro-  
dzinami. GL-119

Kto kochał, nie zapomni,  
Kto znał, niechaj wspomni.

W miesiącu lutym minęła 15. rocznica zgonu bisku-  
pa kościoła ewangelickiego AW

śp. DrTh. **WŁADYSŁAWA KIEDRONIA**

cz. 3. rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła

śp. **ANNA KIEDRONIOWA**

oboje zamieszkali w Hawierzowie Będowicach.  
O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-123

## Co w teatrze

**SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN:**  
„Revisor”, premiera (3, godz. 17.30,  
grupa E; 4, godz. 17.30, grupa C).

## Co w kinach

**KARWINA - Centrum:** Tupot małych  
stop (3, 4, godz. 15.30); Hannibal - Po-  
strzał (3, 4, godz. 19.00); Reflex: Saw 3 (4, godz. 17.00,  
20.00); „Jedne noci w jednym męście”  
(5, godz. 17.00); Niewygodna prawda  
(5, godz. 20.00); Ex: Diabeł ubiera się  
w Prady (3, 4, godz. 19.00); **HAWIE-  
RZÓW - Centrum:** „Czert vi proč” (3-5,  
godz. 15.30); Apocalypso (3-5, godz.  
17.45, 20.00); **TRZYNIEC - Kosmos:**  
Noc w muzeum (3-5, godz. 17.30,  
20.00); **CZ. CIESZYN - Central:** Holi-  
day (3, 4, godz. 17.00); Iluzjonista (3, 4,  
godz. 19.30); **CIESZYN - Piast:** Most  
nad Terabitthi (3-5, godz. 15.30, 17.15);  
Świadek korony (3-5, godz. 19.00,  
21.00); **BYSTRZYCA:** „Rock podvra-  
žák” (3, godz. 18.00).

## Co na antenie

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** TVC 1, piąt-  
ek, wiadomości regionalne od godz.  
18.00; TVC 2, sobota od godz. 7.00.  
**POLSKIE AUDYCJE:** Ostrawa 107,3  
MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt  
19.00, nie: 18.30.

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komenského 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny Beata Schönwald, schonwald@losludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego Jacek Sikora, sikora@losludu.cz • Redaktor sportowy bitmar@losludu.cz, 596 612 346 • Redaktorzy terenowi • chlupova@losludu.cz • kulova@losludu.cz • myszka@losludu.cz • radlowska@losludu.cz • sikorawa@losludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@losludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi spółka Mediaservis, s.r.o., Zakładkie centrum, Moravské náměstí 12D, PO. BOX 351, Brno 659 51 • Zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: zakaznik@centrum@mediaservis.cz • Reklamacje - tel.: 800 800 890 • Kolportaż: SMD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressagrosso, s.r.o. • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.



Dnia 5 marca 2007 obchodzili 80. urodziny nasz Najukochańszy

śp. **KAROL MICHALIK**

z Piosku, zaś 9. 1. 2007 minęła  
3. bolesna rocznica, gdy odszedł  
do Pana. Z miłością i szacunkiem  
wspominają żona, córka i trzej syno-  
wie z rodzinami. GL-121

Czas mija,  
lecz boleść w sercu pozostaje.

Dnia 2. 3. obchodzili 60. rocznicę  
urodzin nasz Ukochany



śp. **MIECZYSLAW TWYRDY**

który odszedł od nas w wieku 23 lat.  
Również w tych dniach wspomina-  
my 30. rocznicę, kiedy nas opuścił  
nasz Rodzica i Dziadkowie

śp. **WALERIA i JÓZEF TWYRDY**

z Karwiny 2. Z szacunkiem i miłością w sercu wspo-  
minają naszych Drogich najbliżsi. RK-043

Czy będziemy mieli dosyć czasu  
spojrzeć sobie w oczy i utulić dłonie.

J. Gaudyn

Dnia 2 marca minęła 1. rocznica śmierci

śp. **JÓZEFA KUBISZA**

z Końskiej Podlesia 336. Z miłością i szacunkiem  
wspominają najbliżsi. GL-113

...czas płynie jak woda  
unosząc z sobą tamte dni...

2 marca minęła 4. bolesna rocznica  
śmierci



śp. **ALOJZEGO KLUZA**

emerytowanego dyrektora szko-  
ły w Milikowie. Tych, którzy znali  
Jego szlachetne serce, o chwilę  
wspomnień proszą żona, córka i syn  
z rodzinami. GL-120



Przed 10 laty opuściła nas na za-  
wsze nasza Najdroższa Żona, Matka  
i Babcia

**MARTA OSTRUSZKA**

z domu Bonczek, z Mistrzowic.  
W maju br. obchodziliby swoje  
65. urodziny... Troški, którą nas ota-  
czała i miłości, którą nam dała, nigdy nie zapomni-  
my. Mąż, synowie i córka z rodzinami. GL-124

**HAWIERZÓW SUCHA** - MK PZKO  
zaprasza na 5. Bal papuciowy 3. 3.  
o godz. 17.00 do świetlicy Koła. Do-  
bra muzyka, kuchnia domowa, loteria  
i niespodzianka.

**NOWY BOGUMIN** - Klub Kobiet za-  
prasza na pierwsze tegoroczne spotka-  
nie do Domu PZKO we wtorek  
6. 3. o godz. 15.00.

**WĘDRYNIA** - Klub Seniora MK  
PZKO zaprasza na spotkanie z prelek-  
cją „Wiosna w ogrodzie” we wtorek  
6. 3. o godz. 15.00 do Czytelni.

**CIERLICKO i STANISŁAWICE** - Kluby  
Kobiet oraz Klub Seniora zaprasza-  
ją na spotkanie w czwartek 8. 3.  
o godz. 16.00 do Domu Polskiego ŻW  
na Kościelcu.

**KOŃSKA PODLESIE** - MK PZKO  
zaprasza na Walne Zebranie 8. 3. o  
godz. 16.00 do lokalu PZKO. Po zebra-  
niu wystąpią dzieci przedszkola oraz  
zaprasza na „Bukoń”.

**CZ. CIESZYN** - Biblioteka Miejska, ul.  
Ostravska zaprasza 7. 3. o godz. 17.30  
na wykład z prezentacją zdjęć Bc.  
Martina Podžornego, kierownika Klubu  
Astronomicznego Czeski Cieszyn  
pt.: „Czy istnieje życie poza Ziemią?”.

**PTTS „BŚ”** - informuje, iż zgłosze-  
nia na 47. Zlot Turystyki Kolarskiej  
PTTK w Siedlchach w dniach 2-9. 6.  
przyjmuje Bol. Fukala do 10. 4. Wraz  
z zgłoszeniem należy wpłacić całe po-  
krycie kosztów w zł wymagane przez  
organizatorów, oraz zaliczkę 500 Kc  
na transport autokarem. Informacje

## Przedszkole »Pogoda«

Przedszkole „Pogoda” w Oldrzycho-  
wicach roztacza opiekę nad nowo  
przybyłymi dziećmi, zaspakaja ich  
potrzeby i stara się zdobyć ich zaufa-  
nie. Wcześniej spotkania z rodzica-  
mi budują przyjazne relacje i rodzice  
znają działalność grupy przedszkol-  
aków, do której będzie uczęszczala  
ich pociecha. Wiedzą, że dziecko w  
przedszkolu będzie bezpieczne i ra-  
zem absolwują program adaptacyjny.  
Wspólnie zaznajamiają się z przezna-  
czeniem pomieszczeń przedszkolnych  
i przestrzeganiem norm, zasad i war-

tości obowiązujących w „Pogodzie”.  
Oldrzychowickie przedszkole jest  
bardzo dobrze wyposażone i znajduje  
się w pobliżu lasu. Staramy się, by na-  
si wychowankowie z radością pozna-  
wali najbliższe otoczenie, poszerzali  
swoje horyzonty i uwierzyli, że świat  
może być piękny. Kładziemy nacisk na  
wszechstronne przygotowanie dziec-  
ka do życia i zapewnienie mu przyja-  
znej, bezpiecznej środowiska.  
Przedszkole „Pogoda” w Oldrzycho-  
wicach zaprasza do zapisów w dniach  
5-8 bm. w godz. 8-10 lub 14-16. (J.O.)

## Kamieniarstwo WRZOS

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU

oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich  
wiele nowości na rynku czeskim

NAJCZĘŚCIEJ WYBIERANA FIRMA KAMIENIARSKA  
PO OBU STRONACH OLZY

Dla nas jakość jest najważniejsza

Siedziba firmy: **Hazlach, ul. Cieszyńska 20b, tel. +48 338 567 377**  
4 km od granicy w Boguszowicach

Filia Golezów, ul. Grabowa 4 3 km od granicy w Lesznej

Wyłączny przedstawiciel firmy **Jan Kisiąla, tel. +48 600 293 968**

NA ŻYCZENIE PRZYJEŹDZAMY DO KLIENTA

ZAWSZE Z NAJLEPSZĄ OFERTĄ

❖ Firma zarejestrowana w RC ❖

również na [www.ptk.fastom.pl](http://www.ptk.fastom.pl) i pod  
nr tel. 596 349 979 i 731 289 538.

**PTM** - zapraszamy na kolejne spotka-  
nie członków i sympatyków PTM  
9. 3. o godz. 19.00 w siedzibie Rady  
Polaków w Cz. Cieszynie, ul. Komenského 4. Program: sprawozdanie z  
działalności PTM za rok 2006; Janina  
i Andrzej Urbanowie - Parki naro-  
dowe USA. Serdecznie zapraszamy  
26. 5. 2007, sobota, na smażenie ja-  
jecznic. Prosimy o zgłoszenie udziału  
już dziś - na spotkaniach lub elek-  
tronicznie. Chcemy zorganizować  
wspólny przejazd autobusem z Ciesz-  
szyna i Karwiny.

wystawa „Wydawnictwa jubileuszowe  
polskich szkół i przedszkoli na Za-  
olziu”. Czynna po-pt: 8-15.

**GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIE-  
GO, BIAŁA GALERIA:** do 25. 3. wysta-  
wa Iwany Durstinowej - „Každy mamy  
swego aniola”. Czynna po-pt: 9-15 po  
zgłoszeniu na portierni TC.

**MIEJSKI DOM KULTURY, SALA  
Masaryka, tr. Osobozeni, Karwina:**  
do 16. 3. wystawa Jiřego Šuhajka - ob-  
razy, rysunki i dmuchane szkło. Czyn-  
na wt, pt: 9-17; so: 10-18.

**SALA WYSTAW w Karwinie, rynek  
Masaryka 10:** do 21. 10. wystawa  
„Motocykl duży-mały, každy w sobie  
coś ma”. Czynna wt-pt: 9-17; so: 9-13;  
nie: 13-17.

**SALA WYSTAW w JABLONKOWIE,  
rynek Mariański 14:** wystawa stała  
„Z przeszłości Jablonkowa i okolicy”.  
Czynna wt-pt: 9-17; so: 9-13, nie: 13-17.

**SALA WYSTAW WUNSCHEGO, DK  
L. Janáčka, Hawierzów:** 6. 3. o godz.  
17.00 wernisaż wystawy „Tekstyli-  
a 2007”. Czynna do 30. 3. w godz. po-pt:  
11-18, so, nie: 14-18.

**GALERIA „MARYČKA”, DK P. Bezru-  
ča:** 8. 3. o godz. 17.00 wernisaż wysta-  
wy Zuzany Cieslowej - „Obrazy olej-  
ne”. Czynne do 30. 3. po-pt: 14-18.

**MUZEUM TECHNIKI w Pietwaldzie:**  
stała ekspozycja „Tradycje górnictwa  
w Cieszyńskim” oraz „Czarodziejski  
świat tramwajów”.

▲ do 31. 12. wystawa „Drewniane  
kościwoły w Cieszyńskim”. Czynne  
wt-pt: 9-17; so: 9-13, nie: 13-17.

**DOM DZIECI i MŁODZIEŻY, Masa-  
rykova tr. 95B, Orłowa Lutynia:** do  
9. 9. wystawa „Drukarstwo na Śląsku  
Cieszyńskim”. Czynna wt-pt: 9-17; so:  
9-13, nie: 13-17.

## Wzrosty

**LESZNA DOLNA** - przedszkole za-  
prasza do zapisów 5-9. 3. w godz.  
7-16. Proponujemy domową atmo-  
sferę (przedszkole mieści się w domu  
rodzinnym), każdoroczne wyjazdy  
do przedszkola w przyrodzie, język  
angielski, kursy pływania, zimą - kur-  
sy narciarskie. Kontakt pod nr. tel.  
558 335 731.

**TRZYNIEC** - przedszkole przy ul.  
SMP w Lyžbichach (obok Slouvanu) za-  
prasza do wpisów 5-9. 3.

## Oferty

**MALOWANIE, WSZELKIE PRACE**  
murarskie również po wymianie no-  
wych okien. Tel.: 603 854 651. GL-060

**KRYCIE DACHÓW** papą termo-  
zgrzewalną, malowanie. Cieszyn  
+48 601 532 642. GL-092

## Matrymonialne

**KAWALER, 35 LAT,** wykształcenie  
wyższe, po wypadku. Chodzący o ku-  
lach, na dłuższe trasy jeżdżący samo-  
chodem, dobrze sytuowany, poszukuje  
je dziewczynki na wspólne życie. Tel.:  
732 732 677. RK-045

## Wystawy

**OŚRODEK DOKUMENTACYJNY  
KONGRESU POLAKÓW w RC, Ko-  
menského 4, Cz. Cieszyn:** do 27. 4.

## Co za Olzą

**KSIĄZNICA CIESZYŃSKA, ul. Men-  
nicza 46, Cieszyn:** do 13. 4. wystawa  
„Cieszyńskie życie - Buzkowice”. Czyn-  
na po-śr, pt: 8-18; so: 9-15.  
**ŚLĄSKI ZAMEK SZUKI i PRZED-  
SIĘBIORZÓCI, ul. Zamkowa 3,  
Cieszyn:** do 4. 3. wystawa „Najlepsze  
Dyplom Projektowe 2005/2006”, sa-  
ła ekspozycyjna Oranżerii. Czynna  
po-nie: 10-17.



